



Recenzja publikacji: Andrzej Kaluza, , Jutta Wierczimok, *Jahrbuch Polen: Umwelt*, Wiesbaden: Harrassowitz 2015, ISBN 978-447-10342-8

Zrecenzował(a): Magda Dziabala

Redakcja naukowa: Dorothea Traupe

Data publikacji: 09.05.2016

DOI: 10.11584/opus4-1120

Dwudziesty szósty tom cyklu roczników "Jahrbuch Polen" Niemieckiego Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt poświęcony jest niezwykle aktualnemu tematowi – środowisku. Konieczność ochrony przyrody i rezygnacji z konwencjonalnych źródeł energii, szeroko uznana w Niemczech, w Polsce w dalszym ciągu jest przedmiotem ożywionych debat. Nie dziwi to w kraju, który pokrywa ponad 90 procent swojego zapotrzebowania na prąd za pomocą elektrowni węgla kamiennego i brunatnego (s. 34) i w którym górnictwo ma status dziedzictwa narodowego. Jednak w ostatnich latach Polska znalazła się pod silną presją ze strony Unii Europejskiej i własnych obywateli i nie może już pozwolić sobie na dalsze ignorowanie tego istotnego tematu. "Jahrbuch Polen: Umwelt" ukazuje się we właściwym momencie, żeby stanowić wartościowy przyczynek do aktualnej dyskusji. Stawia sobie za cel ukazanie panujących w Polsce debat (również dzięki publikacji artykułów autorstwa ich uczestników), umiejscowienie ich w szerszym kontekście i przybliżenie ich niemieckim czytelnikom – tak piszą we wstępie redaktorzy Andrzej Kaluza i Jutta Wierczimok.

Książka zawiera 18 artykułów 21 autorek i autorów. Znajdują się wśród nich eseje, wywiady, wiersze oraz proza literacka. Stanowiącą pierwszą część książki eseje zarysowują temat, ukazując polską politykę energetyczną i świadomość ekologiczną z różnych punktów widzenia. Do głosu dochodzą przy tym zarówno przedstawiciele strony liberalnej (np. Edwin Bendyk), jak i konserwatywnej pod względem energetycznym (Witold Gadomski). Książka uwidacznia, przed jakim dylematem stoi Polska: kraj, który po szybkim rozwoju gospodarczym lat 90. i wyjściu obronną ręką z kryzysu finansowego znalazł się teraz w "pułapce średnich dochodów" (s. 18), pilnie szuka możliwości modernizacji. Postawienie na tradycyjne źródła energii byłoby najtańszym i najszybszym rozwiązaniem – zwłaszcza, że Polacy rzeczywiście wiele już zrobili dla swojego środowiska. "W roku 1989 Polska znajdowała się na krawędzi katastrofy ekologicznej" – pisze Michał Olszewski (s. 80) i przypomina, że stan polskiego środowiska dramatycznie poprawił się od czasu transformacji ustrojowej. Natomiast Witold Gadomski pokazuje, że redukcja emisji gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej ma niewielkie znaczenie w skali globalnej – i że równocześnie wywiera negatywny wpływ na rozwój gospodarczy mniej zamożnych krajów członkowskich, takich jak Polska.

Z drugiej strony Dagmar Dehner, Gabriele Leser i Marcin Wiatr uświadamiają, jak krótkowzroczna jest strategia węglowa i jak katastrofalnie wpływa na zachowaną jeszcze polską przyrodę i na zdrowie Polaków. Kto spędził już kiedyś zimę w Krakowie, tego nie zdziwi fakt, że miasto to plasuje się na trzecim miejscu w rankingu najbardziej zanieczyszczonych miast UE -- w którym zresztą inne polskie miasta również zajmują czołowe pozycje. W badaniach opinii publicznej większość Polaków wykazuje wprawdzie stosunkowo wysoką świadomość ekologiczną i podaje, że rozumie wpływ działań pojedynczych jednostek na stan środowiska (s. 17). Jednak większość ankietowanych wydaje się pojmować ten temat raczej na poziomie abstrakcji, nie kierując się w życiu codziennym względami ekologicznymi (s. 17, 82). Dla wielu środowisko jest po prostu mniej ważne od palących społecznych i politycznych problemów kraju (s. 15). To, jaką niesławą okryła się polska polityka środowiskowa za granicą, unaocznia czytelnikom Dagmar Dehner. Pisze m. in. o tym, że równoległe do światowego szczytu klimatycznego w Warszawie w 2013 roku, sponsorowanego zresztą przez koncerny węglowe i energetyczne, w stolicy odbył się tak zwany Szczyt Węgla i Klimatu. Wymowny jest również fakt, że w trakcie trwania obrad odwołany został minister środowiska.

Podczas lektury książki można zauważyć dwie tendencje w aktualnym polskim podejściu do środowiska. Z jednej strony to rosnąca liczba i siła przebiecia ruchów oddolnych i protestów obywatelskich. Chyba najstarszym i najbardziej znanym przykładem tego typu są masowe demonstracje przeciwko budowie autostrady przez Dolinę Rospudy, które odbywały się w 2007 i 2008 roku i w końcu osiągnęły swój cel po decyzji Komisji Europejskiej. Wywiad z franciszkaninem ojcem Stanisławem Jaromim OFMConv pozwala na wgląd w tamte protesty i ukazuje wartościową chrześcijańską perspektywę na ochronę środowiska.

Wydarzenia z Rospudy zdawały powtarzać się w latach 2012-2014 w Żurawlowie, małej miejscowości na wschodzie Polski, której mieszkańcy wspólnie z sympatyzantami z kraju i zagranicy wstrzymali giganta energetycznego Chevron przed poszukiwaniem w ich wsi gazu łupkowego. Opisują to w swoim artykule Adrian Stadnicki i Julian Mrowiński. To, że te obydwie przypadki zdecydowanie nie są odosobnione, widać z przeglądu zielonych ruchów miejskich w Polsce starannie zestawionego przez Gabriele Lesser. Ruchy te stanowią już poważną alternatywę do tradycyjnej polityki komunalnej, a w kilku miastach, w tym w Poznaniu i Gorzowie Wielkopolskim, ich przedstawiciele zostali nawet burmistrzami. W Polsce, gdzie społeczeństwo obywatelskie jest raczej słabo zakorzenione, a wzajemne stosunki obywateli i polityki nacechowane nieufnością, jest to wyjątkowe zjawisko.

Z drugiej strony wielu autorów podkreśla brak sprzeczności między ochroną przyrody a dobrem ludzi. Większości Polaków te dwa pojęcia nadal wydają się nie do pogodzenia, jak oprócz wymienionych już statystyk dowodzi również następujący fakt przedstawiony przez Michała Olszewskiego i zacytowany na wstępie przez redaktorów: z powodu oporu lokalnych społeczności polskim władzom od ponad dziesięciu lat nie udało się utworzyć nowego parku narodowego (s. 5, 82). I to mimo, że liczne przykłady, wśród nich spektakularny "zielony" rozwój Górnego Śląska, pokazują, że ludzie są w stanie dobrze współżyć z naturą i zyskać na jej ochronie (s. 19, 107-115). To właśnie trzeba lepiej uświadomić polskiej opinii publicznej – tak mogłaby brzmieć konkluzja książki.

Jakość artykułów zawartych w roczniku jest wysoka, a ich różnorodność atrakcyjna – od esejów, przez wywiady z osobami o bardzo różnych związkach z tematem środowiska, aż do poruszających tekstów literackich, które autorka może w tym miejscu niestety tylko nadmienić. Rzadko tylko zaskakują ogólnikowe stwierdzenia, na przykład wypowiedź o bliskim związku Polaków z naturą, który przejawia się podobno tym, że kobiety zbierają w lesie grzyby i zioła, podczas gdy mężczyźni idą na polowanie (s. 149). W interesującym wywiadzie z projektantem mody Jonaszem Fuzem rozczarowuje nieformalny sposób prowadzenia rozmowy, który sprawia wrażenie, że autor i jego rozmówca próbują wzajemnie się zszokować. Jednak w sumie wszystkie teksty przyczyniają się do lepszego zrozumienia problematyki środowiskowej w Polsce przez niemieckich czytelników.

Jedynym aspektem, którego brak rzuca się w oczy, jest naukowe podejście do zwierząt. Markus Krzoska jako jedyny z autorów podejmuje temat *animal studies* i przedstawia krótką historię Puszczy Białowieskiej oraz żyjących tam żubrów, kiedyś zagrożonych wyginięciem, dzisiaj często spotykanych w reklamach alkoholu. Wprowadzenie w powiązania tematyki zwierząt i *gender*, jednak ze specyficznym buddystycznym punktu widzenia, oferuje wywiad z Wojciechem Eichelbergerem. Jednak ta niezwykle aktualna problematyka z pewnością zasługuje na bardziej dogłębne spojrzenie. Również w polskiej nauce odgrywa ona coraz ważniejszą rolę, jak dowodzi np. książka "Zwierzęta, gender i kultura" pod redakcją Anny Barcz i Magdaleny Dąbrowskiej z 2014 roku [1] albo zorganizowana w 2015 w Warszawie przez Przegląd Filozoficzny duża konferencja "Zwierzęta i ludzie. Równoważenie interesów". Może kiedyś w przyszłości temat doczeka się nawet osobnego tomu rocznika?

Nad książką pracowało w sumie 12 tłumaczek i tłumaczy, wymienionych w aneksie. Ich praca zasługuje na podziw, jednak niestety nie udało im się całkowicie uniknąć błędów. Pozorne drobności, takie jak przetłumaczenie kujawiaka "Gęsi za wodą, kaczki za wodą, uciekaj dziewczyno, bo cię pobodą" jako "Die Gänse außerhalb des Wassers, die Enten außerhalb des Wassers, und wenn du dich ihnen näherst, knabbern sie an dir herum", wspomnienia o "Krakus kopiec" w Krakowie czy o "ptaszku" błotniaku (niem. Rohrweihe, błotniak to duży ptak drapieżny, chodziło chyba raczej o potrzosa (Rohrammer), który jest wielkości wróbla?), zakłócają czasami tok lektury i wywołują lekki uśmiech. Nasuwa się jednak pytanie, czy takich błędów w ogóle da się uniknąć w antologii redagowanej pod presją czasu.

Na koniec warto podkreślić oprawę graficzną książki, wykonaną przez artystę Ryszarda Kaję. Jego, jak czytamy we wstępie, raczej "niemodne" (s. 6) ilustracje są mimo to bardzo nastrojowe i efektownie prezentują różnepolskie miejscowości i regiony.

Podsumowując: "Jahrbuch Polen: Umwelt" prezentuje swój temat w sposób obszerny i wyważony. Jest chyba pierwszą książką w Niemczech, która przyjmuje tak interdyscyplinarne podejście do polskiej polityki środowiskowej i równocześnie pozostaje interesująca również dla laickiej publiczności. Szczególnie wartościowy jest, charakterystyczny dla serii Jahrbuch Polen, udział zarówno polskich, jak i niemieckich autorek i autorów. Przyjemność płynąca z lektury zwiększa połączenie tekstów naukowych z popularnonaukowymi i literackimi, ale również częste uzupełnianie artykułów przez infoboksy, diagramy i statystyki. Wszystko to sprawia, że książkę świetnie się czyta, a równocześnie zachowuje ona najwyższe naukowe standardy.

Przedstawia kompleksowy i kontrowersyjny temat w sposób logiczny i zróżnicowany. "Jahrbuch Polen 2015: Umwelt" nie powinno być jedyną książką na ten temat, po którą sięgnie zainteresowany czytelnik – stanowi jednak bardzo godny polecenia początek.

[1] Anna Barcz i Magdalena Dąbrowska (Hrsg.), *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*, Lublin: E-naukowiec, 2014.